



KS. ARTUR NIEMIRA

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE WE WŁOCŁAWKU

ARTNIEM@INTERIA.PL

ORCID 0000-0002-2879-7942

ŚWIADECTWO JAKO KATEGORIA MORALNA – DROGA NAŚLADOWANIA CHRYSTUSA W ŻYCIU I MĘCZEŃSTWIE BŁ. BISKUPA MICHAŁA KOZALA

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2020.024>

Streszczenie. W encyklice *Veritatis splendor* św. Jan Paweł II stwierdził, że „po-
przez życie moralne wiara staje się wyznaniem nie tylko wobec Boga, ale także przed
ludźmi: świadectwem”. Odwołując się do świadectwa miłości, jakie Jezus złożył, umierając
na krzyżu, papież wyjaśniał dalej, że jest ono „wzorem świadectwa, jakie składa uczeń
powołany, by iść tą samą drogą. [...] Zgodnie z wymogami ewangelicznego radykali-
zmu miłość może doprowadzić wierzącego aż do najwyższego świadectwa męczeństwa”
(VS 89), dodając zarazem, że męczeństwo to znak świętości Kościoła (VS 93). Świadectwo
składane przez ucznia Chrystusa jawi się tutaj jako kategoria moralna opisująca i cha-
rakteryzująca życie chrześcijanina. Powołanie wierzącego do naśladowania Chrystusa,
stawania się Jego uczniem, realizowanie powołania do świętości oznacza wezwanie do
świadectwa składanego poprzez życie moralne. Jego najbardziej radykalnym przejawem
jest męczeństwo. Doskonale tę zależność widać i znalazło to potwierdzenie na przykła-
dzie życia i męczeńskiej drogi, którą błogosławiony biskup Michał Kozal przeszedł przez
więzienia i obozy, aż po ten w Dachau, gdzie poniósł męczeńską śmierć. Upodobnienie
do Jezusa, które jest wewnętrznym wymogiem ucznia Pana, ma charakter normatywny:
staje się zasadą życia moralnego świadka Chrystusa. Jego wiara, jego opowiadanie się
za Jezusem ma stać się świadectwem.

Słowa kluczowe: świadectwo; świadek; męczeństwo; wiara; naśladowanie Chry-
stusa; Michał Kozal; życie moralne.

Abstract. Testimony as a moral category – a way to imitate Christ in the life and martyrdom of Blessed Bishop Michał Kozal. In the encyclical letter *Veritatis splendor* St. John Paul II stated that “Through the moral life, faith becomes “confession”, not only before God but also before men: it becomes *witness*”. Referring to the testimony of love Jesus gave while dying on the cross, the Pope further explained that it is “model and means for the witness of his disciples, who are called to walk on the same road [...] Charity, in conformity with the radical demands of the Gospel, can lead the believer to the supreme witness of *martyrdom*” (VS 89). He adds that “martyrdom is an outstanding sign of the holiness of the Church” (VS 93). The testimony given by a disciple of Christ appears here as a moral category describing and characterizing the life of a Christian. Calling a believer to imitate Christ, becoming his disciple, realizing the call to holiness means calling to testimony through moral life. His most radical manifestation is martyrdom. This relationship is perfectly visible and has been confirmed by the example of life and the martyr’s path, which Blessed Bishop Michał Kozal went through prisons and camps, to the concentration one in Dachau, where he suffered a martyr’s death. The likeness to Jesus, which is an internal requirement of the Lord’s disciple, is normative: it becomes the principle of the moral life of Christ’s witness. His faith, his stand for Jesus is to become a testimony.

Keywords: testimony; witness; martyrdom; faith; imitation of Christ; Michał Kozal; moral life.

W encyklice *Veritatis splendor* św. Jan Paweł II stwierdził, że „poprzez życie moralne wiara staje się wyznaniem nie tylko wobec Boga, ale także przed ludźmi: świadectwem”. Odwołując się do świadectwa miłości, jakie Jezus złożył, umierając na krzyżu, papież wyjaśniał dalej, że jest ono „wzorem świadectwa, jakie składa uczeń powołany, by iść tą sama drogą. [...] Zgodnie z wymogami ewangelicznego radykalizmu miłość może doprowadzić wierzącego aż do najwyższego świadectwa męczeństwa”¹, dodając zarazem, że męczeństwo to znak świętości Kościoła².

Świadectwo składane przez ucznia Chrystusa jawi się tutaj jako kategoria moralna opisująca i charakteryzująca życie chrześcijanina. Powołanie wierzącego do naśladowania Chrystusa, stawania się Jego uczniem, realizowanie powołania do świętości oznacza wezwanie do świadectwa składanego poprzez życie moralne. Jego najbardziej radykalnym przeja-

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 89. Odtąd cytowana jako VS.

² VS, 93.

wem jest męczeństwo. Doskonale tę zależność widać na przykładzie życia i męczeńskiej drogi błogosławionego biskupa Michała Kozala. Zresztą on sam tak właśnie rozumiał swoje powołanie: jako kapłana, w tym jako ojca duchownego i rektora gnieźnieńskiego seminarium, potem jako biskupa pomocniczego wrocławskiego, co znalazło najwyższe potwierdzenie w cierniowej drodze, którą przeszedł przez więzienia i obozy, aż po ten w Dachau, gdzie poniósł męczeńską śmierć. Wymóg świadectwa, jako konsekwencja świadomego i wolnego wyboru Jezusa, wypływał z wejścia na drogę naśladowania Chrystusa. To jedyna droga, jaką biskup Kozal uznawał za właściwą dla chrześcijańskiego życia.

1. ŚWIADEK W MĘCZENSTWIE

Pan Jezus chciał mieć świadków w każdym czasie, o czym powiedział przed swoim Wniebowstąpieniem: „Będziecie Moimi świadkami [...] aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). W tym sensie należy rozumieć użyte przez Jana Pawła II określenie bł. biskupa Kozala jako mistrza męczenników, gdyż utorował drogę świadectwa pośród udręk, prześladowań, cierpienia i śmierci innym współtowarzyszom męczeństwa.

Warto zaznaczyć, że w czasie II wojny światowej diecezja wrocławska złożyła największą ofiarę z kapłanów spośród wszystkich diecezji w Polsce, bo w czasie wojny straciła ponad połowę duchowieństwa: na 423 formalnie inkardynowanych do diecezji wrocławskiej kapłanów śmierć poniosło 225 księży oraz 7 kleryków i biskup pomocniczy³ – wśród tej grupy 9 zostało wyniesionych na ołtarze w gronie 108. męczenników II wojny światowej przez Jana Pawła II 13 czerwca 1999 roku w Warszawie. Beatyfikacja biskupa Kozala natomiast odbyła się 14 czerwca 1987 roku, również w Warszawie.

W 1991 roku we Wrocławku św. Jan Paweł II mówił o tych świadkach:

Czy takim człowiekiem nie był Maksymilian Maria Kolbe i biskup Michał Kozal? Czy nie był nim wielki Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan

³ W. Frątczak, *Diecezja wrocławska w okresie II wojny światowej*, Wrocław 2008, s. 167–169.

Wyszyński? A przed nim jeszcze – ci wszyscy męczennicy obozów hitlerowskich, w których diecezji wrocławskiej wypadło zapłacić szczególnie wysoką cenę krwi? Samych tylko kapłanów zginęło podczas ostatniej wojny aż 220⁴, co stanowiło ponad połowę duchowieństwa waszej diecezji. Wpatrywali się oni wszyscy w to przebite na krzyżu Serce – i znajdowali nadludzką moc, ażeby dawać Mu świadectwo życia i śmierci. Serce, które jest źródłem życia i świętości⁵.

Interpretując historię w perspektywie teologicznej, należy odwołać się do początku cierniowej drogi biskupa Kozala, aby stwierdzić, że Chrystus miał swoich świadków w wieczór 7 listopada 1939 roku, kiedy to

doszło do największego we Włocławku i najbardziej brzemiennego w skutkach aresztowania duchownych, na czele z biskupem pomocniczym Michałem Kozalem, i alumnów seminarium duchownego. Zatrzymano wtedy 19 kapłanów i 22 kleryków, co sparaliżowało wówczas prawie całkowicie administrację diecezji. Duchownych początkowo trzymano w więzieniu wrocławskim, skąd na stanowcze żądanie Stadtkommissarza Hansa Cramera wywieziono ich do Łądu n. Wartą. Internowanych księży z Łądu wywieziono przez szereg obozów koncentracyjnych do Dachau, gdzie zamordowano z tej grupy 7 kapłanów, 3 kleryków i bp. Michała Kozala, który zmarł dobity śmiertelnym zastrzykiem⁶.

Świadkiem tamtych wydarzeń był nieżyjący już abp Kazimierz Majdański, który jako kleryk przeżył ten długi i pamiętny wieczór. Ale przede wszystkim dał świadectwo o świadkach, których od początku wojny do jej końca znał, zwłaszcza o biskupie Kozalu, który „w tym środowisku był i niezwykle je pełnił kapłaństwa, najgodniej, wśród niesłuchanych udręk, ubogacił”⁷. Wspomniane wydarzenia tak opisał:

⁴ Jak podaje W. Frątczak, w powojennych opracowaniach podawano różne liczby księży diecezji wrocławskiej, którzy wówczas zginęli: 220, 216 lub 240. W katedrze wrocławskiej na tablicy upamiętniającej zamordowanych kapłanów widnieje liczba 220. Tenże, *Diecezja wrocławska w okresie II wojny światowej*, s. 166.

⁵ Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa? Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku wrocławskiego Aeroklubu*, OsRomPol 6 (1991)133, s. 6.

⁶ W. Frątczak, *Diecezja wrocławska w okresie II wojny światowej*, s. 174–175.

⁷ K. Majdański, „Będziecie moimi świadkami...”, Szczecin 1990, s. 8.

Wszystko odbywa się we względnej ciszy i we względnym spokoju. Ale czai się lęk. To po raz pierwszy w życiu aresztowanie i po raz pierwszy taki lęk. Paraliżuje. Podręczna walizka 'więzienna' była gotowa. Jakiś drobiazg wyjąłem w dniach ostatnich: przecież, gdy będzie trzeba, włożę z powrotem. Nie włożyłem. Lęk sparaliżował. Wśród ciszy, już prawie nocnej, gromadzą nas spod ziemi wyrosli stróże nowego porządku na ulicy przed Seminarium. Dołącza mały konwój prowadzący Ks. Biskupa. Są to ostatnie jego kroki po ulicach Włocławka. I niejednego z nas. Trasa niedługa: ulicą Seminaryjną, obok kościoła św. Witalisa w prawo – ulicą ks. prymasa S. Karnkowskiego, do więzienia. Nie pamiętam tego, by brama więzienna otwierana była głośno, ale głuchy huk zamykanej bramy słyszę dotąd... Znaczył wiele⁸.

Przytaczane fragmenty świadectwa, pokazują, w jakich warunkach dojrzewała i jak stopniowo objawiała się świętość człowieka, który oddał się całkowicie Bogu.

W strasznie ciasnej kaplicy szybko zapanuje ład: porządek naszego więziennego dnia ustalają seniorzy. Następują starania o możliwość odprawiania Mszy św. Stajemy się szybko zwartą wspólnotą, mimo różnic wieku. Zostaje przeznaczony czas na modlitwę, studium, konferencje, posiłki i rozmowy. Rozmowy wśród młodych – coraz niespokojniej dotyczą możliwych i wytęsknionych zmian: podobno są jakieś obozy koncentracyjne; dlaczego nas do nich nie przewożą? – Nikt wtedy jeszcze nie widział całej grozy takiej perspektywy⁹.

Warto podjąć próbę zapoznania się z duchowością biskupa Kozala i z nim samym, jak z nieznanym przybyszem, widzianym wówczas we Włocławku:

W Seminarium – debaty seniorów. Szybko znika z nich Ks. Biskup Michał Kozal. Przybysz z Gniezna, biskup pomocniczy konsekrowany dla diecezji włocławskiej zaledwie kilkanaście dni przed wybuchem wojny (w niedzielę, 13 sierpnia), jest wśród nas mało znany. Nie daje się poznać z wypowiedzi. Mówi mało, choć jest bardzo czynny. Przede wszystkim odwiedza kościoły włocławskie i spowiada. Wkrótce, po wyjeździe biskupa diecezjalnego, zostaje sam. Będzie odtąd dźwigał odpowiedzialność za

⁸ Tamże, s. 37.

⁹ Tamże, s. 40–41.

całą diecezję. I będzie to trwało dłużej, niż ktokolwiek mógł przewidywać. I będzie się to dziać w warunkach, których nikt nie mógł przewidywać¹⁰.

Głębsze poznanie biskupa Kozala, jak i składanego przez niego świadectwa mogą dać trzy obrazy z trzech etapów męczeńskiej drogi: więzienia we Włocławku, klasztoru w Łądzie nad Wartą i obozu w Dachau. Włocławskie więzienie:

Dygnitarz-gestapowiec wyraża zgodę na Mszę św. Ma być odprawiana raz w tygodniu, w niedzielę, przez Ks. Biskupa. Czas wyznaczony: pół godziny. O określonej porze strażnicy przyprowadzają Ks. Biskupa. Jest skupiony. Zawsze najpierw prosi o spowiedź ks. prałata Antoniego Borowskiego (senior, profesor Uniwersytetu Warszawskiego), i zaraz po tym sprawuje Najświętszą Ofiarę.

Rozmów nie ma. Nie pozwala na to skupienie i brak czasu. Ale widzimy Ks. Biskupa i uczestniczymy we Mszy św. przez niego spokojnie sprawowanej. To ogromnie dużo. Wiemy też, że przebywa w zupełnej izolacji, w jakiejś celi piwnicznej, na cemencie. Te warunki dają o sobie stopniowo znać: Więzień coraz mniej jest sprawny w chodzeniu, a zwłaszcza w klękaniu¹¹.

Klasztor w Łądzie:

Będą się tu dziać rzeczy doniosłe. Będą podejmowane decyzje niezwykle, o brzemiennych następstwach. [...] Ksiądz Biskup tworzy panującą tu atmosferę. Nie interweniuje, ale dyskretnie interesuje się naszym życiem. [...] W kościele, każdego dnia, przebywa długo na samotnej modlitwie; Mszę św. odprawia zawsze przy głównym ołtarzu. Widzimy, jak coraz trudniej jest mu przyklękać. I widzimy, jak długo, w ciągu dnia, modli się. Mógłby w celi, byłoby to wyraźnie wskazane ze względu na reumatyzm i na zimno, panujące we wspaniałej świątyni. Woli być przed Najświętszym Sakramentem. Tak trwa w skromnej postawie, jakby nieporuszony. Biskup na klęczkach.

Tajemnice między Bogiem ukrytym a człowiekiem muszą pozostać tajemnicami. O jednej wszakże z tych tajemnic dowiemy się później. Zapadła wtedy, w łądzkim kościele, decyzja: ten cichy i wielki człowiek oddał swe życie Bogu. Młode życie, bo u zarania posługi biskupiej. Nikogo

¹⁰ Tamże, s. 31–32.

¹¹ Tamże, s. 41–42.

jeszcze nie wyświęcił na kapłana. Nigdy nie odprawiał na wolności, przy pobożnym uczestnictwie tłumów wiernych, pontyfikalnego nabożeństwa. Złożył ofiarę z życia, więc ze wszystkiego. Złożył ofiarę i otrzymał jakieś zapewnienie, że została przyjęta, bo był tego pewien. Zwierzył się z tego później, gdy ofiara miała się spełnić¹².

Dachau:

Tak właśnie pada kiedyś przy kotle Ksiądz Biskup. Reakcja natychmiastowa: wściekłe uderzenie blokowego. Dotkliwy ból ucha. Takie stacje drogi krzyżowej i takie upadki. Jakże strasznie go biją teraz, w samym obozie! To od tego bicia okulał i od bicia przedtem i teraz dostaje zapalenia ucha wewnętrznego. I od tego właśnie ginie¹³.

I dalej czytamy:

Miara się dopełniła. Zima 1943 roku stała się czasem odejścia Księdza Biskupa. Wielkie było to odejście! Wiadomość, jaka 26 stycznia obiegła obóz i dotarła na stację doświadczalną, zrobiła wrażenie niezwykle. [...] Wielkie odejście: podobne do odejścia w Oświęcimiu nawet w samym końcowym epilogu; za długo trwała choroba, więc zakończono zastrzykiem. Ale podobieństwo jest znacznie głębsze: jakże ich Obu poprowadził drogami miłości, która woła o ofiarę najwyższą, ten sam Duch¹⁴.

Z przytoczonych powyżej świadectw rysuje się odpowiedź na pytanie, co to znaczy być świadkiem Jezusa i czego świadkowie-męczennicy uczą współczesnych, a tym samym, co kryje się za stwierdzeniem użytym przez św. Jana Pawła II w dekrete beatyfikacyjnym Biskupa Michała Kozala, że jest on „mistrzem męczenników”.

Wspominając świadków wiary XX wieku, 7 maja 2000 roku w Rzymie Jan Paweł II powiedział:

Kiedy zdawało się, że nienawiść zdołała skazić cały świat i że nie sposób wymknąć się jej mechanizmom, oni ukazali, że „miłość jest silniejsza niż śmierć”. Żyjąc pod panowaniem straszliwych systemów ucisku, które

¹² Tamże, s. 47–48.

¹³ Tamże, s. 88.

¹⁴ Tamże, s. 110–111.

oszcpewały oblicze człowieka, w miejscach cierpienia, pośród dotkliwego niedostatku, na szlakach wyczerpujących marszów, wystawieni na zimno i głód, torturowani, cierpiący na różne sposoby — głośno świadczyli o swojej przynależności do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. [...] Ale świadkowie wiary, którzy także tego wieczoru przemawiają do nas swoim przykładem, nie uważali własnej korzyści, dobrobytu i przetrwania za wartości większe niż wierność Ewangelii. Mimo swej słabości, wytrwale opierali się złu. W ich kruchości zajaśniała pełnym blaskiem moc wiary i łaski Bożej¹⁵.

Zdecydowane potwierdzenie papieskich słów można znaleźć, patrząc na życie biskupa Michała Kozala. Znany jest epizod, gdy jeszcze podczas pobytu w więzieniu w Łądzie n. Wartą, biskup Kozal mógł uniknąć późniejszego losu za cenę wyrzeczenia się polskości i przyjęcia niemieckiego obywatelstwa¹⁶, czy wtedy, gdy usiłowaniem Stolicy Apostolskiej przekazano mu propozycję objęcia biskupstwa w Lublinie. Był prostolinijny i w swej odpowiedzi nie wahał się¹⁷.

Drugi moment to ten, gdy w obozie w Dachau przez pewien okres (od marca do września 1941 roku) polscy księża mogli uczestniczyć we Mszy św., natomiast nie mogli jej odprawiać. Jaką tęsknotą u biskupa Kozala było pragnienie sprawowania Eucharystii świadczą listy obozowe, a zwłaszcza ten, w którym dzieli się radością, że otrzymał pozwolenie na sprawowanie Mszy św. w drugą rocznicę święceń biskupich (wystarali się o to kapłani współwięźniowie)¹⁸. Okres przywilejów zakończył się, gdy Niemcy zażądali od księży przyjęcia tzw. Volkslisty, co dawałoby im w obozie pewne przywileje, na co kapłani nie zgodzili się.

2. NAŚLADOWAĆ CHRYSTUSA

Gotowość złożenia świadectwa przez męczeństwo nie wzięła się znikąd. Z sylwetki bł. biskupa Michała Kozala jako wychowawcy semina-

¹⁵ Jan Paweł II, *Nigdy nie ugięli się przed mocą zła. Homilia Ojca Świętego. Ekumeniczne wspomnienie świadków wiary XX wieku*, OsRomPol 7–8 (2000) 225, s. 33.

¹⁶ W. Frątczak, *Bp Michał Kozal. Życie, męczeństwo, kult*, Włocławek 2009, s. 16.

¹⁷ K. Majdański, „Będziecie moimi świadkami...”, s. 49.

¹⁸ *Listy Biskupa Michała Kozala z obozu koncentracyjnego w Dachau*, list 3,4, „Studia Włocławskie” 17 (2015), s. 543–544.

ryjnego (ojca duchownego, rektora), a następnie sufragana wrocławskiego wyłania się obraz kapłana gorliwego i stawiającego wysoką poprzeczkę sobie i swoim wychowankom, formatora, dla którego kapłaństwo jest powołaniem do naśladowania Chrystusa, do całkowitego upodobnienia się do Mistrza, powołaniem najświętszym, niosącym z sobą najwyższe wymagania. W tym sensie należy rozumieć słowa, że „nie wolno ideału kapłańskiego mierzyć miarą przeciętnych, albo zgoła niegodnych kapłanów, ale na wzory najpiękniejsze i najświętsze wzrok swój zwrócić trzeba”¹⁹. Dla biskupa Kozala tymi wzorami najpiękniejszymi i najświętszymi, a tym samym, kapłańskim ideałem był ideał naśladowania Chrystusa, ponieważ, jak uczył, „naśladowanie Chrystusa Pana tak urabia duszę, że kształtuje się w niej Chrystus”²⁰.

Rzeczywistość, jaką jest naśladowanie Chrystusa, opisuje życie wewnętrzne chrześcijanina. Ten wymiar wewnętrzny oznaczał tak zmienić swoje myślenie, postępowanie, rozumienie świata i życia, by całkowicie zawierzyć się woli Bożej. Być do dyspozycji Pana, to był motyw, dla którego uczeń żył. Bycie uczniem oznaczało wewnętrzną przemianę życia.

W tym sensie należy rozumieć pouczenie biskupa Kozala:

Mam obowiązek jak najściślejszy iść za przykładem Chrystusa Pana i bym ten obowiązek zrozumiał, stawiam sobie przed oczy Boskiego Zbawiciela, jak umywa nogi uczniom swoim i słyszę echo Jego słów, w których do nich się zwraca, mówiąc: „Dałem wam przykład, abyście czynili, jak ja wam uczyniłem” [J 13,15]. Panie Jezu, proszę Cię gorąco, oświeć rozum mój, bym wiedział, że Ciebie naśladować muszę, że w tym jedyne szczęście, bo wieczne zbawienie moje, a rozpal serce, bym szedł za głosem swego rozumu, oświeconego światłem Twoim²¹.

¹⁹ Bp M. Kozal, *Ideał kapłana i jego realizacja. Instrukcja w dniu skupienia przed tonsurą, Gniezno 17 XII 1937*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala. Nauki formacyjne i przemówienia do alumnów*, red. I. Tomczak, K. Rulka, G. Sztandera, Wrocław 2018, s. 136–137.

²⁰ Tenże, *Korzyści naśladowania Chrystusa, Gniezno 18 X 1928*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 563.

²¹ Tenże, *Kapłan na wzór Chrystusa, Gniezno 17 X 1928*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 558–559.

W encyklice *Veritatis splendor* św. Jan Paweł II przestrzegał przed rozerwaniem więzi między wiarą i moralnością. Wiara wymaga bowiem konkretnych postaw i zachowań, a takie rozdzielenie wiary od moralności według Papieża prowadzi w konsekwencji do zachowań, życia, tak jakby Boga nie było. Co gorsza – to nie niewierzący żyją, jakby Boga nie było, ale taki styl życia przyjmują sami chrześcijanie. Mówiąc inaczej, to postawy i zachowania samych chrześcijan sprawiają, że ich wiara traci żywotność, gdyż ich sposób życia okazuje się często obcy Ewangelii lub nawet z nią sprzeczny.

Dlatego właśnie istnieje pilna potrzeba, by chrześcijanie ponownie odkryli nowość swej wiary. I tutaj Ojciec Święty dochodzi do jednego z zasadniczych twierdzeń, kiedy mówi o Chrystusie – Prawdzie:

Trzeba ponownie odnaleźć i ukazać prawdziwe oblicze chrześcijańskiej wiary, która nie jest jedynie zbiorem tez wymagających przyjęcia i za-twierdzenia przez rozum. Jest natomiast poznaniem Chrystusa w wewnętrznym doświadczeniu, żywą pamięcią o Jego przykazaniach, *prawdą, którą trzeba żyć*. Słowo zresztą jest prawdziwie przyjęte dopiero wówczas, gdy wyraża się w czynach i urzeczywistnia w praktyce. Wiara to decyzja, która angażuje całą egzystencję. Jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości i życia między wierzącym a Jezusem Chrystusem: Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6). Prowadzi ona do aktu zaufania i zawierzenia Chrystusowi i pozwala nam żyć tak, jak On żył (por. Ga 2,20), to znaczy miłując ponad wszystko Boga i braci²².

Według św. Jana Pawła II wiara to nie tylko zbiór jakichś twierdzeń o Chrystusie – jest ona poznaniem Chrystusa, w wewnętrznym doświadczeniu, żywą pamięcią o Jego przykazaniach, czyli prawdą, którą trzeba żyć. Jest decyzją, która angażuje całe życie; jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości.

I dlatego św. Jan Paweł II stwierdza, że

naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności. [...] Naśladowanie to nie polega jedynie na słuchaniu nauki i posłusznym przyjmowaniu przykazań. Oznacza coś bardziej radykalnego: przylgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnic-

²² VS, 88.

two w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie woli Ojca. Naśladując przez wiarę Tego, który jest Mądrością wcieloną, uczeń Jezusa staje się naprawdę uczniem Boga (por. J 6.45)²³.

To, co jest istotne, to przyznanie, że u progu doświadczenia wiary stoi doświadczenie osobistego spotkania w swoim życiu Jezusa. Wiara staje się natomiast żywa, gdy jest przeżywana, gdy buduje życie, domaga się konkretnych wymagań. Dlatego bł. biskup Michał Kozal mógł powiedzieć:

Ponieważ przy takim zjednoczeniu spełnia się to, co o sobie powiedział św. Paweł apostoł: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” [por. Ga 2, 20], to z konieczności potęguje się wartość działania ludzkiego. Prawda, człowiek pozostanie zawsze człowiekiem, ale czynnik Boży wycisnie swoje [znamię] na jego działaniu. Toteż powiada św. Kajetan: „Wszelkie działania życia mojego, rozumienie i myślenie, i kochanie, i radość, i smutek, i pożywanie, i czyny, już nie są moje, już nie ze mnie pochodzą, ale są Chrystusa we mnie i pochodzą z Chrystusa we mnie”. To wystarcza, by pojąć, ile człowiek przy naśladowaniu Chrystusa Pana zyskuje²⁴.

Dotyczy to każdego chrześcijanina, a cóż dopiero kapłana. Uczy dalej Błogosławiony Biskup:

Duch Chrystusowy i moim duchem być musi. Od Chrystusa na każdym kroku uczyć się powinienem, jak mam postępować. Sam Chrystus Pan nieomylnym słowem swoim tę drogę mi wskazuje: „Wy mnie zwiecie Nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie, bom ci jest” [J 13,13]. A więc: „Dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili” [J 13,15]. Ten obowiązek potęguje się dla mnie i nowej siły nabiera, że stan życia obrać sobie pragnę jako stan niezmienny swego życia. A św. Bonawentura głębokie wypowiada myśli w tym względzie: „To jest – mówi – główne zadanie dobrego pasterza, aby uczynić podobnymi Chrystusowi tych, których Bóg pieczy jego powierzył; lecz ponieważ ludzie trudniej pojmują to, co słyszą, niż to, na co patrzą własnymi oczyma, to kapłan powinien życiem świętym stawiać im na oczy widome wyobrażenie Pasterza pasterzów, aby tym sposobem podobieństwo Jego głębiej się

²³ VS, 19.

²⁴ Bp M. Kozal, *Korzyści naśladowania Chrystusa, Gniezno 18 X 1928*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 562.

wyryło w ich duszy, powinien mówić do ludzi, jak Paweł święty: «Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów» [1 Kor 11,1], to jest innymi słowy: Jak chcecie poznać i naśladować żywot Jezusa Chrystusa, przypatrzcie się mojemu”. I słusznie tak pisze Bonawentura, bo ten, co pragnie zostać kapłanem i stać się zastępcą Chrystusowym, sam przed oczyma Mistrza swego mieć musi i na Nim się wzorować²⁵.

Naśladowanie Chrystusa posiada także swój radykalny wymiar – aż po całkowity dar z siebie. Uczeń Jezusa powołany jest do pójścia tą samą drogą, co Mistrz z Nazaretu, a to oznacza wzięcie na siebie krzyża, rezygnację z siebie i zdolność do składania ofiary, gotowość do złożenia najwyższego świadectwa męczeństwa²⁶. Powołanie, jakim obdarza Chrystus, wiąże się ściśle z odpowiedzią na nie, co dla ucznia nie jest jedną z opcji do wyboru, ale zobowiązaniem wypływającym wprost z kierowanego przez Pana wezwania. Biskup Kozal jakby intuicyjnie przygotowywał się do dania takiej odpowiedzi Bogu, gdyż kilka lat wcześniej, jako rektor mówił do kleryków:

Z zaszczytem (bycia kapłanem – mój przypis) jednak związana jest sposobem nieodłącznym ofiara, poświęcenie. Nie przestaje Pan Jezus przypominać tej prawdy uczniom swoim, bo mówi do nich: „Mnie prześladowali, i was prześladować będą” [J 15,20]. A innym razem: „Kto chce być uczniem moim, niech weźmie krzyż swój i niech idzie za Mną” [Mt 16,24; Mk 8,34]. Dzisiejsze czasy stawiają nam tę prawdę przed oczy w sposób przypominający pierwsze wieki chrześcijańskie, bo na głód, na katusze więzienne, nieludzkie wygnanie i śmierć pełną okrucieństwa idą kapłani Chrystusowi [...]. Kto jest kapłanem z powołania Bożego, tego męczeńska droga cierpienia i ofiary nie przeraża²⁷.

I dalej:

Miłość Boża jest też najlepszym zabezpieczeniem przed zniechęceniem i załamaniem się pracy apostołskiej. Dowodem tego znowu sami aposto-

²⁵ Bp M. Kozal, *Kapłan na wzór Chrystusa, Gniezno 17 X 1928*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 559.

²⁶ Por. VS, 89.

²⁷ Bp M. Kozal, *Wolność wyboru stanu duchownego, Gniezno 6 XI 1936*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 66–67.

łowie, którzy karani więzieniem, smagani różgami cieszyli się, że mogli zelżywość cierpieć dla Chrystusa [por. Dz 5,18.40–41]. Zaiste, kto Boga kocha, temu nic nie jest za ciężkie, za przykre, bo odda wszystko, odda szacunek siebie samego i z radością to uczyni, szczęśliwy, że może dać prawdziwy dowód swej miłości²⁸.

Błogosławiony biskup Michał Kozal dał dowód takiej miłości jako ksiądz, jako biskup, zwłaszcza zaś, jako więzień i męczennik. Nawet w najokrutniejszych warunkach umiał odnajdywać tych bardziej potrzebujących, dotkliwiej dręczonych, umiał dostrzegać oblicze Zbawiciela we współwięźniach, być uczniem Pana powołanym do naśladowania Go w miłości – aż po męczeństwo. Z cierpliwością i godnością niósł swój krzyż, gotowy w każdej chwili przyjąć dodatkową ofiarę na rzecz drugiego człowieka. W liście obozowym z 21 marca 1942 r. wyznał:

Przed rokiem przeżyłem Wielki Piątek i Święta Wielkanocne w Berlinie w więzieniu policyjnym na pl. Aleksandra, właśnie tam odczułem szczególnie, jak cierpienie zbliża nas do Zbawiciela i odczuć pozwala, co znaczy być kapłanem. Tym razem ten pełen tajemnic dzień spędzę w obozie koncentracyjnym. Mam nadzieję, że Zbawiciel nie odmówi swej łaski i będzie ze mną²⁹.

A 2 maja tego samego roku w innym liście wyznał:

Życie byłoby niełatwe do zniesienia, gdybyśmy nie czerpali pociechy i sił z naszej całej postawy duchowej. Teraz rozumie się doskonale, co to znaczy zakotwiczyć swoją osobowość w Chrystusie i Jego kapłaństwo przeżywa w cierpieniu. Jest się Panu Bogu głęboko wdzięcznym właśnie za to³⁰.

Źródłem siły biskupa Kozala na drodze naśladowania Chrystusa, czyli dawania świadectwa miłości było jego zakorzenienie w Chrystusie

²⁸ Tenże, *O czystej intencji*, Gniezno (brak daty), w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 71.

²⁹ *Listy Biskupa Michała Kozala z obozu koncentracyjnego w Dachau*, list 10, s. 550.

³⁰ *Listy Biskupa Michała Kozala z obozu koncentracyjnego w Dachau*, list 12, s. 552.

Eucharystycznym. To charakterystyczna cecha jego duchowości. W jednej z konferencji ascetycznych adresowanych do gnieźnieńskich kleryków mówił:

Każda chwila rozmowy ze Zbawicielem, każdy hołd oddany Mu we Mszy świętej, każde przyjęcie Go w Komunii świętej bogate skarby do duszy wprowadza i głębokie wskazówki daje w najzawilszych sprawach duszy. Gdybym znał lepszy środek ugruntowania was w powołaniu, na urobienie przyszłego serca kapłańskiego, nie przestałbym tego środka podkreślać i zalecać; ale że lepszego środka nad korzystanie z obecności Chrystusa Pana utajonego w Sakramencie Najświętszym być nie może, więc błagam i proszę, i zaklinam: Idźcie do Chrystusa³¹.

Adoracja Chrystusa Eucharystycznego była dla biskupa Kozala tą potężną siłą pozwalającą mu heroicznie spełniać swoje obowiązki. Jako proboszcz w Krostkowie długie godziny spędzał na modlitwie, klerycy gnieźnieńskiego seminarium byli przekonani, że swoje konferencje pisał na klęczkach w kaplicy seminaryjnej, mieszkańcy Włocławka widywali biskupa na długich godzinach adoracji w klasztorze franciszkanów, a alumni i profesorowie włocławskiego seminarium mogli widzieć go na klęczkach na adoracji w kościółku seminaryjnym. Tak samo było w więzieniu w Łądzie przed Najświętszym Sakramentem, a potem w Dachau za największe szczęście, jak to już zostało wspomniane, uznawał uczestniczenie w Mszy św., a zwłaszcza jej odprawianie ten jeden raz w obozie, w rocznicę swoich święceń. Eucharystia była niewyczerpanym źródłem mocy do znoszenia wszelkich doświadczeń.

3. ŚWIADECTWO – OWOC GŁĘBOKO PRZEŻYWANEJ WIARY

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że świadectwo jest kategorią moralną opisującą życie chrześcijanina. Jego źródłem jest wiara, której dojrzałość wyraża się w konkretnych czynach, postawach, decyzjach i wyborach. O Bogu należy świadczyć nie tylko słowem, ale

³¹ Bp M. Kozal, *Rozwijanie i ugruntowanie powołania, Gniezno 1928–1929*, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 87.

i czynem, w każdej przestrzeni, w jakiej chrześcijanin żyje, niezależnie, czy jest to środowisko rodzinne czy przestrzeń życia publicznego. W tym sensie wiara staje się wyznaniem. W swoim *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* Joseph Ratzinger (późniejszy papież Benedykt XVI) napisał, że wiara w Boga okazuje się trwaniem przy Bogu, dzięki czemu człowiek osiąga trwałe oparcie w życiu, co oznacza, że istotą wiary jest zawierzenie się Bogu, zaufanie Mu³².

Można postawić pytanie, jakiemu Bogu człowiek oddaje się w zaufaniu, czyli się zawiera? Należy tu mówić o jakimś rodzaju poznania Boga, możliwego dzięki Objawieniu z jednej strony, przyjęciu Go w akcie wiary przez człowieka z drugiej. To wiara niesie z sobą poznanie Boga, który jest miłością stwarzającą i zbawiającą, ofiarującą się człowiekowi i wchodzącą w historię jego życia, zgodnie z logiką daru – stanowiącą zaproszenie skierowane do człowieka do wejścia z Nim w relację, drogę dialogu z Nim, czyli odpowiedzi miłością na miłość³³. Takie poznanie Boga dokonuje się w wewnętrznym doświadczeniu, ponieważ wiara jest spotkaniem, dialogiem, komunią miłości i życia między człowiekiem a Chrystusem i pozwala żyć, jak Jezus Chrystus żył, czyli miłując Boga i bliźniego³⁴. Jan Paweł II, zgłębiając to zagadnienie, podkreślił, że wiara posiada wymiar moralny, gdyż jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania i takiego zaangażowania się domaga. Wobec Boga staje się wyznaniem, a wobec ludzi – świadectwem³⁵.

Rola świadectwa jest więc kluczowa i dla przekazu wiary, i dla konkretnego zaangażowania, czyli życia moralnego. Dzięki świadectwu tworzy się nieprzerwany łańcuch przekazu wiary, na co zwrócił uwagę papież Franciszek w swojej pierwszej encyklice. Wskazał, jaka jest droga przekazu wiary: doświadczenie osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem, które odbywa się w konkretnym momencie historii życia człowieka, staje się światłem oświecającym jego drogę w czasie, by być przekazywanym przez wieki. Pewność przekazu „prawdziwego Jezusa” gwarantuje coś, co Franciszek nazywa „zachowaniem żywej pamięci”³⁶.

³² J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006, s. 67.

³³ Por. S. Olejnik, *Teologia życia osobistego*, Włocławek 1999, s. 71.

³⁴ Por. VS, 88.

³⁵ Por. VS, 89.

³⁶ Por. Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, 38.

Ma to związek z prawdą o charakterze egzystencjalnym, a mianowicie że pamięć budowana jest przez międzyosobową relację, w jakiej człowiek się rozwija, poznaje siebie i innych. Także egzystencja chrześcijańska ma wymiar relacyjny: „Przeszłość wiary, dzieło miłości Jezusa, które zrodziło w świecie nowe życie, dociera do nas w pamięci innych, świadków, jest zachowane i żywe w tym jednym podmiocie, pamięci, jakim jest Kościół. Kościół jest Matką uczącą nas mówić językiem wiary”³⁷.

Wymiar eklezjalny życia moralnego, a tym samym świadectwa chrześcijańskiego życia karmionego wiarą, jest istotny dla zrozumienia dynamizmu oddziaływania świadków Chrystusa. Wzrostu życia moralnego nie można oddzielić od wymagania, jakim jest naśladowanie Chrystusa. Kościół jest przestrzenią życia w Chrystusie, więc jest także środowiskiem, w którym nauczanie Chrystusa jest przyjęte, przeżyte i realizowane w praktyce, a co za tym idzie – obfituje w przykłady świętości wyrosłe w okolicznościach najtrudniejszych³⁸. Nie byłoby więc świętości bł. Michała Kozala, gdyby nie zrodziła się ona w Kościele; bez wiary dającej wzrost życia moralnego nie byłoby jego świadectwa aż po męczeństwo, stanowiącego znak żywej pamięci o doświadczeniu spotkania z Chrystusem i naśladowania Go, co z kolei dociera do innych jako znak miłości Jezusa i rodzi w nich życie.

Świadectwo świadka Chrystusa staje się więc pokarmem dla każdego chrześcijanina i pokazuje, że życie moralne domaga się zaangażowania aż po całkowity dar z siebie na wzór Chrystusa. Dlatego Jan Paweł II stwierdza, że „świadectwo Chrystusa jest źródłem, wzorem i mocą świadectwa, jakie składa uczeń, powołany, by iść tą samą drogą: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje» (Łk 9,23). Zgodnie z wymogami ewangelicznego radykalizmu miłość może doprowadzić wierzącego aż do najwyższego świadectwa męczeństwa”³⁹. Widać więc wyraźnie, że dawanie świadectwa jest jak stawanie się światłem dla innych wierzących czy wręcz dla świata. Co do istoty, jest to zaś świadectwo miłości, które prowadzi

³⁷ Tamże.

³⁸ Por. L.F. Ladaria, *Chiesa e vita morale*, w: *Camminare nella luce. Prospettive della teologia morale a partire da Veritatis splendor*, red. L. Melina, J. Noriega, Roma 2004, s. 313.

³⁹ VS, 89.

na krzyż. Tego domaga się prawda wiary, jako że świadectwo Chrystusa jest źródłem życia moralnego chrześcijanina, które realizuje się poprzez naśladowanie Jezusa, przez pójście tą samą drogą, co Mistrz, dlatego wymiar krzyża jest nieodzownie wpisany w świadectwo ucznia Pana⁴⁰.

Kościół chętnie ukazuje przykłady życia moralnego swoich świętych, którzy potrafili wypełnić przyjęte z łaską wiary zobowiązania moralne w okolicznościach najtrudniejszych – chodzi o przykłady świętości przeżywanej w różnorodnych sytuacjach, do której jednak każdy chrześcijanin powinien czuć się powołany, oraz o najwyższe świadectwo męczeństwa, które towarzyszyło życiu Kościoła od jego pierwszych chwil, aż do teraz. Te niektóre tylko przykłady każą przyjąć, że wiara domaga się świadectwa w każdej sytuacji egzystencjalnej ucznia Chrystusa i że nikt nie może czuć się wyłączony z wypełnienia tego wezwania⁴¹. Oczywiście nie każdy zobowiązany jest, by złożyć świadectwo męczeństwa, ale każdy wierzący powołany jest do świadczenia o Chrystusie w tych warunkach, w jakich wypełnia swoje powołanie do naśladowania Pana. W tym wyraża się także poczucie przynależności do wspólnoty Kościoła, która rodzi do wzrastania w żywej wierze owocującej pociągającym innych do Chrystusa świadectwem. Najwyższy zaś jego przejaw, jakim jest męczeństwo, staje się najbardziej płodnym zasiewem nowych wyznawców na nowe czasy.

Siła świadectwa bł. biskupa Michała Kozala to siła męczeństwa, czy po prostu odwagi przyjęcia krzyża. Ten najbardziej radykalny wyraz wierności Chrystusowi jest potwierdzeniem nienaruszalności porządku moralnego ustanowionego przez Boga, jak również godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Męczeństwo oznacza także osiągnięcie pełni człowieczeństwa poprzez udział w męce samego Boga⁴². Jak uczy Jan Paweł II, męczeństwo to znak świętości Kościoła: wierność Bogu i Jego prawu poświadczona śmiercią jest rodzajem posługi, aby blask prawdy moralnej nie został przyćmiony w sercach i umysłach ludzi. Stąd siła i wartość tego świadectwa, gdyż pomaga uniknąć niebezpieczeństwa zatarcia granicy pomiędzy dobrem i złem nie tylko w społeczności cy-

⁴⁰ Por. A.M. Jerumanis, *Ecclesialità e vita morale*, w: *Camminare nella luce*, s. 593.

⁴¹ Por. L.F. Ladaria, *Chiesa e vita morale*, s. 314.

⁴² Por. VS, 92.

wilnej, ale także wewnątrz samych wspólnot kościelnych. „Męczennicy, a wraz z nimi wszyscy święci Kościoła, dzięki wymownemu i porywającemu przykładowi ich życia, do głębi przemienionego blaskiem prawdy moralnej, rzucają jasny promień światła na każdą epokę dziejów, budząc zmysł moralny. Poprzez swoje świadectwo dobru stają się wyrzutem dla tych wszystkich, którzy łamią prawo (por. Mdr 2,12)⁴³.”

Świadectwo wierności Bogu i Jego prawu, niezmiennym wartością moralnym, jest wymogiem stawianym każdemu chrześcijaninowi. I chociaż, co już zostało podkreślone, męczeństwo jest najwyższym świadectwem, do którego stosunkowo nieliczni są wezwani, to „istnieje także obowiązek świadectwa, które wszyscy chrześcijanie winni być gotowi składać każdego dnia, nawet za cenę cierpień i wielkich ofiar”. Jest to powołanie jakby do innego wymiaru męczeństwa, gdzie chrześcijanin jest wezwany, z pomocą łaski Bożej wypraszaną na modlitwie, do heroicznego nieraz zaangażowania wobec rozlicznych trudności czy też w najzwyczajszych okolicznościach wymagających wierności ładowi moralnemu⁴⁴. Wskazuje to na fakt, że świadectwo chrześcijańskiego życia moralnego wymaga interioryzacji zasad moralnych i odwołania do instancji, jaką jest sumienie. W ten sposób każda trudność napotykana w życiu, w której wierzący odczytuje wezwanie do złożenia świadectwa nawet za cenę cierpienia, staje się znakiem zasad zapisanych we wnętrzu człowieka, które są niczym innym jak tylko prawem miłości.

Męczeństwo bł. biskupa Michała Kozala każe podkreślić jeszcze jeden aspekt świadectwa będącego wyrazem przeżywanej wiary, a mianowicie Eucharystię jako źródło chrześcijańskiej moralności. Bardzo wyraźnie aspekt eucharystyczny został zarysowany jako istotnym element dojrzewania do świętości i składania świadectwa męczeństwa u błogosławionego biskupa. Wiąże się to ściśle z wymiarem eklezjalnym życia moralnego, jako że momentem, w którym związek między eklezjalnością a moralnością się formuje i urzeczywistnia jest właśnie Eucharystia – z niej rodzi się Kościół i jednocześnie w niej otrzymujemy nowe przykazanie chrześcijańskiej moralności. Z Eucharystii wierzący czerpie cały dynamizm życia moralnego, charakter nowego sposobu działania na wzór Chrystusa. Przeżywając żywą

⁴³ VS, 93.

⁴⁴ VS, 93.

pamiętkę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa otrzymuje nowe przykazanie, by miłować, tak jak Jezus nas umiłował⁴⁵.

Przykazanie jest nowe nie ze względu na nową treść, jaką proponuje, ale dlatego, że nie jest narzucone z zewnątrz, lecz staje się wewnętrzną zasadą działania chrześcijanina dającą mu udział w życiu samego Chrystusa, w Jego eucharystycznym dawaniu się nam, w Jego składaniu ofiary. Gest, w którym Jezus daje nowe przykazanie, jest głęboko eucharystyczny, w którym uwielbia Boga Ojca, miłując do końca swoich. Nowe przykazanie jest więc dane jako łaska eucharystyczna. Miłość Jezusa wyjaśnia się najpełniej w tajemnicy Eucharystii⁴⁶. Tym samym świadectwo męczeństwa, tak jak zostało złożone choćby przez bł. biskupa Michała Kozala, znajduje swoje pełne uzasadnienie i wzór w Eucharystii – ofierze złożonej z miłości do człowieka, dla naszego zbawienia, bo wskazuje na krzyż jako formę życia chrześcijanina, gdzie ofiara i miłość stają się tożsame.

ZAKOŃCZENIE

Życie i męczeństwo bł. biskupa Michała Kozala było drogą naśladowania Chrystusa. Greckie słowo *martyr* oznaczało męczennika, jak i świadka. Bóg tak prowadził Kościół w pierwszych wiekach jego istnienia, że każdy prawdziwy świadek został męczennikiem. To Bóg wyznacza miarę i sposób świadectwa zgodnie z powołaniem, jakim obdarza. W każdych warunkach wierzący jest wezwany do naśladowania Chrystusa, a także do tego, by jego życie stawało się świadectwem. Upodobnienie do Jezusa, które jest wewnętrznym wymogiem ucznia Pana, ma charakter normatywny: staje się zasadą życia moralnego świadka Chrystusa. Jego wiara, jego opowiedzenie się za Jezusem ma stać się świadectwem.

Błogosławiony biskup Michał Kozal jest świadkiem wiernej miłości na wzór samego Chrystusa, której istotnym wymiarem jest krzyż i cierpienie, bo ta miłość jest istotą naśladowania Chrystusa, bycia Jego

⁴⁵ Por. L. Melina, *Cristo e il dinamismo di agire. Linee di rinnovamento della teologia morale fondamentale*, Mursia 2001, s. 212.

⁴⁶ Por. Tamże, s. 213.

uczniem. Stąd staje się zrozumiałe pouczenie błogosławionego wychowawcy kapłanów:

Od porannej modlitwy swojej aż do ostatniej modlitwy przed zaśnięciem niech was ożywia gorące pragnienie trwania w łączności z Bogiem i pogłębiania stanu łaski. Pragnąc być uczniem Chrystusowym, upodobniajcie się do Chrystusa, przyobleczcie [się] według słów św. Pawła w nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy [por. Ef 4,24]⁴⁷.

Świadectwo jawi się więc jako kategoria moralna opisująca istotę chrześcijańskiego życia moralnego. Rodzi się ono we wspólnocie Kościoła, ma charakter wybitnie eucharystyczny, realizuje się w wymiarze daru, którego największym przejawem jest męczeństwo, staje się pociągającym przykładem do naśladowania, rodzi nowych wyznawców Chrystusa. Poprzez swoje życie i męczeństwo bł. biskup Michał Kozal stał się prawdziwym świadkiem, upodobnił się w miłości do Mistrza z Nazaretu, któremu oddał całe swoje życie i dlatego nazwany został „mistrzem męczenników”. Świadectwo wskazuje więc na wymiar egzystencjalny i moralny wyznawanej wiary, którego nie wolno rozdzielać.

BIBLIOGRAFIA

- Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, Watykan 2013.
- Frątczak W., *Bp Michał Kozal. Życie, męczeństwo, kult*, Włocławek 2009.
- Frątczak W., *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2008.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993.
- Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa? Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku włocławskiego Aeroklubu*, OsRomPol 6 (1991) 133, s. 6.
- Jan Paweł II, *Nigdy nie ugięli się przed mocą zła. Homilia Ojca Świętego. Ekumeniczne wspomnienie świadków wiary XX wieku*, OsRomPol 7–8 (2000) 225, s. 33.
- Jerumanis A.M., *Ecclesialità e vita morale*, w: *Camminare nella luce. Prospettive della teologia morale a partire da Veritatis splendor*, red. L. Melina, J. Noriega, Roma 2004, s. 589–609.

⁴⁷ Bp M. Kozal, *Pełnienie woli Bożej*, *Gniezno* 5 XI 1937, w: *Pisma bł. Biskupa Michała Kozala*, s. 91.

- Ladaria L.F., *Chiesa e vita morale*, w: *Camminare nella luce. Prospettive della teologia morale a partire da Veritatis splendor*, red. L. Melina, J. Noriega, Roma 2004, s. 301–317.
- Listy Biskupa Michała Kozala z obozu koncentracyjnego w Dachau*, list 3,4, „*Studia Włocławskie*” 17 (2015), s. 539–561.
- Majdański K., „*Będziecie moimi świadkami...*”, Szczecin 1990.
- Melina L., *Cristo e il dinamismo di agire. Linee di rinnovamento della teologia morale fondamentale*, Mursia 2001.
- Olejniak S., *Teologia życia osobistego*, Włocławek 1999.
- Pisma bł. Biskupa Michała Kozala. Nauki formacyjne i przemówienia do alumnów*, red. I. Tomczak, ks. K. Rulka, G. Sztandera, Włocławek 2018.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006.